

AGNIESZKA KASTORY

OKOLICZNOŚCI PRYZNANIA RUMUNII FRANCUSKO-BRYTYJSKICH GWARANCJI W 1939 ROKU

W marcu 1939 r. Rumuni zaalarmowali rządy Francji i Wielkiej Brytanii informacjami o grożącej im niemieckiej agresji. Energiczna akcja rumuńskiej dyplomacji zbiegła się z likwidacją Czechosłowacji i ze zmianą polityki zagranicznej obu mocarstw, które zdecydowanie opowiedziały się za powstrzymaniem dalszej ekspansji Niemiec. Rumuński „alarm” pomógł Wielkiej Brytanii i Francji podjąć decyzję o udzieleniu gwarancji Polsce, Rumunii i Grecji.

Stosunki niemiecko-rumuńskie w marcu 1939 r.

Od listopada 1938 r. toczyły się w Berlinie rozmowy niemiecko-rumuńskie, którym patronował Herman Göring. Ze strony niemieckiej prowadził je Helmuth Wohlthat, ze strony rumuńskiej Constantin Argetoianu. Celem Niemiec było wypracowanie długofalowego porozumienia gospodarczego, które zapewniłoby III Rzeszy stałe dostawy surowców mineralnych z Rumunii, w tym ropy naftowej¹.

Rokowania zostały jednak przerwane po zabójstwie 30 listopada 1938 r. przywódcy Żelaznej Gwardii Corneliu Zelea Codreanu. Hitler odwołał posła niemieckiego Wilhelma Fabriciusa z Bukaresztu².

W drugiej połowie stycznia 1939 r. Rumuni, pragnąc doprowadzić do odprężenia w stosunkach z Niemcami, zaczęli okazywać chęć ponownego nawiązania rozmów³. Do Bukaresztu 30 stycznia powrócił Fabricius, a 13 lutego wznowiono negocjacje. Wohlthat wystąpił z planem przewidującym przystosowanie rumuńskiej produkcji rolnej do niemieckich potrzeb, rozwój niemiecko-rumuńskich inwestycji w przemyśle naftowym, wspólną eksploatację złóż mineralnych Rumunii oraz udział Niemiec w rumuńskiej gospodarce leśnej. Potencjał przemysłowy Rumunii miał być rozwijany we współpracy z Niemcami i z uwzględnieniem niemieckich interesów eksportowych. Przemysł zbrojeniowy Rumunia dostosowałaby do niemieckich standardów. Oba kraje miały współpracować w dziedzinie rozwoju komunikacji lądowej i wodnej.

W Berlinie stawiano sobie za cel podporządkowanie Rumunii i ograniczenie jej współpracy z państwami Europy Zachodniej⁴. W Bukareszcie zaś liczone na uzyskanie w zamian

¹ Ph. Marguerat, *Le III^e Reich et le pétrole roumain 1938-1940*, Genève 1977, s. 101; I. Stawowy-Kawka, *Ekspansja gospodarcza Trzeciej Rzeszy w Jugosławii i Rumunii 1929-1939*, Kraków 1993, s. 100.

² B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Balkanach w latach 1933-1941*, Poznań 1987, s. 278; I. Stawowy-Kawka, op. cit., s. 101.

³ Documents on German Foreign Policy (dalej DGFP), seria D, t. 5, nr 275, raport Stelzera z Bukaresztu z 19 stycznia 1939 r., s. 374.

⁴ DGFP, seria D, t. 5, nr 293, raport Fabriciusa i Wohlthata z 14 lutego 1939 r., s. 393.

korzyści politycznych. Minister spraw zagranicznych Rumunii Grigore Gafencu otwarcie oświadczył Wohlthatowi, że Rumunii chodzi o gwarancje jej granic⁵.

Negocjacje trwały do 22 lutego 1939 r. Wohlthat nie godził się na żadne koncesje polityczne. Wobec tego rząd rumuński zaczął grać na zwłokę⁶. W negocjacjach nastąpił impas. Propozycja Gafencu złożenia wizyty w Berlinie przy okazji podróży do Warszawy nie została przyjęta. 8 marca Wohlthat wyjechał z Bukaresztu⁷.

W Berlinie nie zrezygnowano jednak z zamiaru nakłonienia Rumunii do podpisania traktatu⁸. Dogodnym momentem do wywarcia na nią stosownej presji okazała się likwidacja Czechosłowacji w marcu 1939 r.

Sprawa Rusi Podkarpackiej

Aneksja Czech i Moraw przez Niemcy i proklamowanie niepodległości przez Słowaków otworzyły ponownie problem przynależności Rusi Podkarpackiej. Dla Rumunii od jesieni 1938 r. był to prawdziwy dylemat. Dążenie Węgier do aneksji tej prowincji oznaczać przekreślenie postanowień traktatu w Trianon. Byłby to groźny precedens, który w przyszłości mógł zagrozić całości rumuńskiego terytorium.

Węgrzy próbowali przyłączyć Ruś Podkarpacką tuż po kryzysie monachijskim. Powstrzymała ich obawa przed interwencją Rumunii i Jugosławii, a poparcie Niemiec i Włoch oceniali jako niewystarczające⁹.

Polska popierała węgierskie dążenia. Minister spraw zagranicznych Polski Józef Beck podczas wizyty w Rumunii 19 października 1938 r. zaproponował, by w razie zupełnego rozpadu Czechosłowacji, Rumunia wyraziła zgodę na przyłączenie większości Rusi do Węgier w zamian za wschodni skrawek tej prowincji z odcinkiem kolei Marmáros Sziget–Jablonica. Miałoby to jej ułatwić połączenia kolejowe z Polską. Beck widział w takim rozwiązaniu możliwość zaspokojenia aspiracji węgierskich i szansę poprawy stosunków węgiersko–rumuńskich¹⁰.

Natomiast Rumuni chcieli zachować połączenia komunikacyjne z Czechosłowacją¹¹. Podczas rozmów w Gałaczu minister spraw zagranicznych Rumunii Nicolae Petrescu Comnen zdecydowanie odrzucił polskie propozycje. Zirytowany Beck określił go jako „pełnego dumnia” i „idiotę”. Jego argumenty o solidarności z Czechosłowacją w ramach Małej Ententy nazwał „bezmyślnymi frazesami”, a teorię o konieczności zachowania połączeń kolejowych: Marmáros Sziget–Chust–Koszyce–Bogumin — „humorystyczną”.

Comnen zaś oskarżył Polskę o zachęcanie Rumunii do ataku na sojuszniczą Czechosłowację, a rumuńska prasa przedstawiła wynik rozmów w Gałaczu jako zwycięstwo Rumunii nad Polską, co ochłodziło stosunki między obu państwami¹².

⁵ Ph. Marguerat, op. cit., s. 131; V. Moïsuc, *Orientations dans la politique extérieure de la Roumanie après le Pacte de Munich*, „Revue Roumaine d’Histoire”, Bucarest 1966, nr 2, s. 333.

⁶ DGFP, seria D, t. 5, nr 306, raport Wohlthata z przebiegu negocjacji w Bukareszcie z 27 lutego 1939 r., s. 404–407; Ph. Marguerat, op. cit., s. 131.

⁷ DGFP, seria D, t. 5, nr 309, raport Fabriciusa z Bukaresztu z 3 marca 1939 r., s. 410.

⁸ DGFP, seria D, t. 5, nr 295, raport Fabriciusa z Bukaresztu z 15 lutego 1939 r., s. 395–396; Ph. Marguerat, op. cit., s. 132.

⁹ H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny w Europie*, Warszawa 1962, s. 83–84.

¹⁰ Jest to wschodnia część linii kolejowej biegnącej od Stanistawowa, z odnogą do Kołmyi, przez Chust, do Koszyc i Bogumina. Nie biegnie przez samą Jablonicę, lecz na wschód od niej.

¹¹ J. Tomaszewski, *Dokumenty o stosunkach rumuńsko–polskich po konferencji monachijskiej*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1979, t. 15, s. 196–197, 200.

¹² *Documents Diplomatiques Français* (dalej DDF), seria 2: 1936–1939, t. 14: 1 luty – 15 marca 1939, Paris 1980, nr 291, raport Thierry’ego z Bukaresztu z 9 marca 1939 r., s. 525; J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 154–155, pisze o tym obszernie H. Batowski, op. cit., s. 86; M. Koźmiński, *Polska i Węgry przed drugą wojną światową (październik 1938 – wrzesień 1939)*, Wrocław 1970, s. 132; J. Tomaszewski, op. cit., s. 201–202.

2 listopada 1938 r. Węgry na mocy niemiecko–włoskiego arbitrażu otrzymały 10 390 km² południowej Słowacji z 900 tysiącami mieszkańców i 1586 km² Rusi ze 180 tysiącami mieszkańców¹³. Nie czuli się jednak usatysfakcjonowani i nie zrezygnowali z przyłączenia całej Rusi Podkarpackiej¹⁴.

W ramach Czecho–Słowacji Ruś otrzymała szeroką autonomię i była miejscem energicznej agitacji Ukraińców. Irytowało to zarówno Polskę, jak i Rumunię. Oba kraje musiały się liczyć z problemem mniejszości ukraińskiej¹⁵. W tej sytuacji nowy minister spraw zagranicznych Rumunii Grigore Gafencu, zajął bardziej pojednawczą postawę w sprawie Rusi Podkarpackiej¹⁶.

Podczas wizyty w Warszawie, w dniach od 4 do 6 marca 1939 r., oświadczył, że gdyby Polska chciała ponownie podnieść kwestię wspólnej granicy z Węgrami, Rumunia nie będzie się przeciwstawiać. Ceną za ustępstwa miała być rezygnacja Węgier z pozostałych roszczeń. Poza tym Rumuni rozważali możliwość zajęcia kilku wsi na Rusi z ludnością rumuńską (około 25 000 mieszkańców). Wreszcie Gafencu przyznał, że było błędem odrzucenie propozycji Becka z Gałacza z 1938 r.¹⁷

Tymczasem Węgrzy 11 marca 1939 r. uzyskali niemiecką zgodę na zajęcie Rusi Podkarpackiej. Przeprowadzenie aneksji zaplanowali na 18 marca, jednak akcja niemiecka przeciwko Czechosłowacji skłoniła ich do pośpiechu.

Przebieg wydarzeń na Rusi Podkarpackiej w marcu 1939 roku

14 marca 1939 r. Słowacy proklamowali niepodległość. Tego samego dnia ksiądz Augustyn Wołoszyn ogłosił niezależność Rusi Podkarpackiej¹⁸. Węgrzy zignorowali ten fakt i wkroczyli na jej terytorium. Zażądali od Czechosłowacji wycofania wojsk gen. Lva Prchali, a od Wołoszyna kapitulacji¹⁹. Jednocześnie powoli, ale nieustannie armia węgierska zajmowała Ruś Podkarpacką. 16 marca dotarła do ówczesnej stolicy kraju Chust, a 18 marca zakończyła całą operację. Augustyn Wołoszyn zbiegł do Rumunii, gdzie został z sympatią przyjęty jako ofiara inwazji węgierskiej²⁰.

Wkroczenie Węgrów na terytorium Rusi wywołało w Rumunii zrazu niepokój, a następnie panikę. Rumuni zdawali sobie sprawę, że Węgrzy uczynili to za zgodą Niemiec, nie byli jednak w stanie ocenić, jak daleko sięgało niemieckie przyzwolenie²¹.

15 marca 1939 r. Gafencu wezwał niemieckiego posła Fabriciusa. Oświadczył, że Rumunia nie będzie patrzeć obojętnie na zajmowanie przez Węgrów rumuńskich wsi i linii kolejowych na Rusi. W końcu zapytał, na ile Niemcy są gotowe współpracować z Rumunią w tej sprawie²².

Tego samego dnia Polska zaproponowała Rumunii, by przed zakończeniem węgierskiej operacji, zajęła wschodnią część Rusi z rumuńskimi wioskami i trasą kolejową. Ga-

¹³ H. Batowski, op. cit., s. 89–91; M. Koźmiński podaje następujące dane: w sumie 12 103 km² i ok. 1058 tys. osób, s. 149.

¹⁴ O węgierskich staraniach i ich polityce zagranicznej w tym okresie obszernie pisze Maciej Koźmiński w cytowanej pracy.

¹⁵ H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań, 1977, s. 234.

¹⁶ Ibidem, s. 232.

¹⁷ DDF, seria 2, t. 14, nr 291, raport Thierry'ego z Bukaresztu z 9 marca 1939 r., s. 524–525; W. Żeleński, *Niedoszły sojusz Polski z Rumunią przeciw agresji Niemiec i Węgier w roku 1939*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1981, nr 56, s. 215.

¹⁸ H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 237–238.

¹⁹ H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny...*, Warszawa 1962, s. 195–196; DDF, seria 2, t. 15, nr 6, s. 6.

²⁰ H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 236–239; M. Koźmiński, op. cit., s. 233.

²¹ H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 239.

²² H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny...*, s. 196; DGFP, seria D, t. 6, nr 2, raport Fabriciusa z Bukaresztu z 15 marca 1939 r., s. 4.

fencu nie zamierzał jednak nic czynić bez zgody Niemiec²³. Zaproponował natomiast Polsce wspólną z Rumunią okupację części Rusi. Polacy zajęliby terytorium między Chust a Marmaros–Sziget i utworzyli zaporę między wojskami rumuńskimi i węgierskimi²⁴.

Propozycję tę przedstawił Węgrom rumuński rząd już 15 marca. Polska odrzuciła wprawdzie możliwość uczestniczenia w okupacji jakiegokolwiek części Rusi, jednak sugerowała Węgrom odstąpienie Rumunii wschodniej części prowincji.

Węgrzy nie zamierzali czynić ustępstw. Grzecznie odrzucili polską próbę mediacji i uznali rumuńską propozycję ograniczenia ich nabytków na terenie Rusi, za nie do przyjęcia. Byli zdecydowani usunąć wojska rumuńskie, gdyby wkroczyły one na terytorium Rusi²⁵. Natomiast 17 marca wyrazili gotowość wymiany wschodniej części Rusi w zamian za węgierskie wsie na terenie Rumunii w rejonie Szatmár (Szatmárnemeti, rumuńskie Satu–Mare)²⁶.

Niepokój Rumunii pogłębiała postawa Niemiec. W Berlinie uchylano się od zajęcia wyraźnego stanowiska. Sekretarz Stanu Ernst von Weizsäcker 16 marca poinformował Fabriciusa, że Niemcy nie zamierzają protestować przeciw węgierskiej akcji²⁷. Jeszcze dobitniej stanowisko Niemiec wyraził Weizsäcker w telegramie z 17 marca. Niemcy doradzali Rumunii zachowanie spokoju w sprawie Rusi Podkarpackiej. Jednocześnie nie zamierzali pełnić roli mediatora w zaistniałej sytuacji, sądząc że bezpośrednie porozumienie stron jest możliwe²⁸.

Wobec zaostrzającego się konfliktu była to oczywista hipokryzja. Zajęcie neutralnej pozycji pozwoliło Niemcom z satysfakcją obserwować rosnącą panikę Rumunów, którzy utwierdzali się w przekonaniu, że kryzys w stosunkach z Węgrami jest inspirowany z Berlina i stanowi formę politycznej presji.

17 marca 1939 r. zebrała się Rada Koronna w Bukareszcie z udziałem ministrów i przedstawicieli dowództwa. Obradowała w atmosferze narastającej w kraju paniki. Ludność przystąpiła do gromadzenia zapasów żywności, zaczęto wycofywać oszczędności z banków, rozpowszechniano fałszywe plotki, których nikt nie dementował.

Postanowiono nie wkraczać na Ruś, zwrócić się do Francji o dostarczenie materiałów wojennych, a także zwiększyć liczbę powołanych do służby rezerwistów.

W nocy z 20 na 21 marca zarządono imienną mobilizację. Rumuni postawili na nogi 19 dywizji, zorganizowali obronę przeciwlotniczą Bukaresztu. Na granicy z Węgrami zgromadzili 2 korpusy armii, 2 dywizje w rezerwie, 3 brygady strzelców górskich, brygadę kawalerii. Na granicy z Bułgarią rozmieszczono 2 dywizje w Dobrudży, 1 nad Dunajem, inne dywizje pozostawiono w północnej Mołdawii, by ukryć fakt mobilizacji²⁹.

Jeszcze 18 marca wieczorem Gafencu wezwał w trybie pilnym ambasadora francuskiego w Bukareszcie Adriena Thierry'ego i zakomunikował mu prośbę Rady o przekazanie Rumunii na własność 54 dział 75 milimetrowych i amunicji, złożonej w depozyt przez rząd francuski na terenie Rumunii, na mocy konwencji z 8 stycznia 1935 r. i z 10 marca 1936 r. Thierry zasugerował swemu rządowi przychylnie i szybkie załatwienie rumuńskiej

²³ DGFP, seria D, t. 6, nr 6, raport Fabriciusa z Bukaresztu z 16 marca 1939 r., s. 7; British Public Record Office (dalej PRO), FO 371/24431, raport o sytuacji na Węgrzech w 1939 r., s. 63; DDF, seria 2, t. 15, nr 225, s. 345; tekst porozumienia podaje H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 430.

²⁴ PRO FO 371/24431, raport o sytuacji na Węgrzech w 1939 r., s. 64; DGFP, seria D, t. 6, nr 7, raport Erdmannsdorffa z Budapesztu z 16 marca 1939 r., s. 8, także nr 29, raport Fabriciusa z Bukaresztu z 18 marca 1939 r., s. 30; M. Koźmiński, op. cit., s. 241.

²⁵ DGFP, seria D, t. 6, nr 7, Erdmannsdorff z Budapesztu z 16 marca 1939 r., s. 8; M. Koźmiński, op. cit., s. 241–242.

²⁶ DGFP, seria D, t. 6, nr 13, telegram Weizsäckera do Fabriciusa z 17 marca 1939 r., s. 13.

²⁷ DGFP, seria D, t. 6, nr 8, telegram Weizsäckera do Fabriciusa z 16 marca 1939 r., s. 9.

²⁸ DGFP, seria D, t. 6, nr 13, telegram Weizsäckera do Fabriciusa z 17 marca 1939 r., s. 13.

²⁹ DDF, seria 2, t. 15, nr 100, s. 139; E. Campus, *Înșelegeria Balcanică*, București 1972, s. 281.

prośby. Proponował uczynić ten gest wobec Rumunii, pozostawiając sprawy należności za uzbrojenie na później³⁰.

Alarm Tilei w Londynie

Panika, która opanowała Rumunię w połowie marca 1939 r. uzyskała swój wymiar międzynarodowy za sprawą posła rumuńskiego w Londynie.

17 marca 1939 r., Viorel Virgil Tilea poprosił o spotkanie z Edwardem Halifaxem. Zamierzał prosić Rząd Jego Królewskiej Mości o pożyczkę w wysokości 10 000 000 funtów szterlingów na zakup broni. Tilea zaznaczył, że Niemcy wywierają na Rumunię gwałtowny nacisk. Kilka dni wcześniej zażądały monopolu w rumuńskim eksporcie, oferując w zamian gwarancję jej granic. W Rumunii odebrano formę tego żądania jako ultimatum. Tilea w imieniu swego rządu prosił, aby Wielka Brytania sprecyzowała, jakie środki podjęłaby w razie niemieckiego ataku na Rumunię. Oświadczył, że gdyby powstał blok obejmujący Polskę, Rumunię, Jugosławię, Grecję i Turcję cieszący się poparciem Wielkiej Brytanii i Francji, mogłoby to polepszyć jej sytuację. Zapytał też, w jakim stopniu wzajemna gwarancja granic przez państwa Ententy Bałkańskiej mogłaby pomóc Brytyjczykom w podjęciu decyzji³¹.

Halifax z całą powagą potraktował wypowiedź rumuńskiego posła, a zwłaszcza informację o niemieckim ultimatum. Do placówek brytyjskich w Warszawie, Ankarze, Atenach, Belgradzie, Bukareszcie, Moskwie wysłano telegramy z poleceniem zbadania stanowisk rządów w tej kwestii. Zdaniem Halifaxa ultimatum dla Rumunii oznaczało, że celem Niemiec jest podporządkowanie sobie całej Europy³².

Międzynarodowe reakcje na alarm Tilei

Szybko się okazało, że informacje o niemieckim ultimatum zostały przesadzone. Gafencu zdementował rewelacje Tilei. W rozmowie z brytyjskim posłem w Bukareszcie stwierdził, że rozmowy gospodarcze z Wohlthatem przebiegały normalnie i nie wprowadzono do nich żadnych politycznych akcentów. Oświadczył, że nie istnieje w obecnym momencie bezpośrednio zagrożenie gospodarczej lub politycznej niepodległości Rumunii. Wedle Hoare'a, Gafencu usłyszawszy informacje o ultimatum, wydawał się oszołomiony. Wszystko złożył na karb nadgorliwości Tilei, zapewniał, że się to nie powtórzy i prosił, by Halifax nie wycofał swego zaufania do rumuńskiego posła³³.

Informacje napływające do Foreign Office w dniach 18 i 19 marca 1939 r. z brytyjskich placówek uświadomiły Halifaxowi nie tylko, że Tilea w fałszywym świetle przedstawił sytuację Rumunii, ale również ukazały niechęć sojuszników Rumunii do udzielenia jej pomocy w razie niemieckiego ataku. Państwa bałkańskie zajęły postawę wyczekującą, chcąc poznać najpierw stanowisko mocarstw, w tym Wielkiej Brytanii³⁴.

³⁰ DDF, seria 2, t. 15, nr 48, s. 66.

³¹ PRO FO 371/23060, sprawozdanie z rozmowy Halifaxa z Tileą z 17 marca 1939 r., s. 150–153; A. Garlicka, *Wysilki Wielkiej Brytanii w celu stworzenia w Europie środkowej i południowo-wschodniej frontu antyniemieckiego*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1986, t. 22, s. 136–137; S. Newman, *Gwarancje brytyjskie dla Polski. Marzec 1939*, Warszawa 1981, s. 146.

³² DDF, seria 2, t. 15, nr 46, raport Corbina z Londynu z 18 marca 1939 r., s. 65.

³³ PRO CAB, 23/98, posiedzenie gabinetu z 18 marca 1939 r., s. 70–71, A. Garlicka, *Wysilki Wielkiej Brytanii...*, s. 138.

³⁴ PRO FO 371/23060, raport Waterlow z Aten z 18 marca 1939 r., s. 165–166 i raport Waterlow z 19 marca, s. 180–182; FO 371/23060, raport Knatchbull-Hugessena z Ankary z 18 marca 1939 r., s. 170, 174; FO 371/23060, raport Campbella z Belgradu z 19 marca 1939 r., s. 185–187, 202; FO 371/23060, raport Kennarda z Warszawy z 18 marca 1939 r., s. 203–205; DDF, seria 2, t. 15, nr 56, sprawozdanie z rozmowy Bonnetta z Tătărescu, s. 75–76, nr 66, s. 89; A. Garlicka, *Wysilki Wielkiej Brytanii...*, s. 140; W Żeleński, op. cit., s. 219.

18 marca William Seeds, brytyjski ambasador w Moskwie, podniósł problem Rumunii w rozmowie z Maksymem Litwinowem, komisarzem spraw zagranicznych. Litwinow dziwił się, że Rumunia nie zwróciła się sama do ZSRR, był też ciekaw, jakie stanowisko wobec jej zagrożenia zajmie rząd JKM. Seeds nie umiał na to pytanie dać odpowiedzi. Litwinow zaproponował zwołanie konferencji z udziałem Polski, Francji, ZSRR, Rumunii, Wielkiej Brytanii. Propozycję tę powtórzył następnego dnia Iwan Majski w rozmowie z Halifaxem. Halifax odniósł się jednak do niej z dużą rezerwą³⁵.

Czy ultimatum niemieckie rzeczywiście istniało?

Jeszcze 18 marca podsekretarz stanu Foreign Office Alexander Cadogan odbył trudną rozmowę z rumuńskim posłem. Zarzucił mu przedstawienie „irytujących” informacji i domagał się wyjaśnień. W odpowiedzi Tilea odczytał telegram Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rumunii zapewniający, że nie było żadnego ultimatum. Następnie złożył wyjaśnienie, w którym podtrzymał twierdzenie o prawdziwości swej informacji pochodzącej z prywatnego, lecz pewnego źródła. Cadogan nie dał wiary tłumaczeniom Tilei poza jednym faktem: Niemcy wyraźnie usztywniły stanowisko w negocjacjach gospodarczych z Rumunią, poczynawszy od kryzysu czeskiego³⁶.

Wystąpienie Tilei wielokrotnie było analizowane. Starano się dociec, czy ultimatum rzeczywiście zostało przez Niemców przedstawione, a jeśli nie, to co skłoniło rumuńskiego posła do takiego wystąpienia.

Simon Newman rozpatruje pięć możliwości: 1) ultimatum nie istniało, a Tilea działał z własnej inicjatywy, 2) rumuński poseł był inspirowany przez silnie antyniemieckie stronnictwo w Foreign Office, z Robertem Vansittartem na czele, 3) ultimatum istniało ale ostatecznie nie przedstawiono go rumuńskiemu rządowi, 4) Tilea działał zgodnie z instrukcjami swego rządu, który podniósł bezpodstawnie alarm, 5) Tilea działał na polecenia Karola II. Newman uznaje tę możliwość za najbardziej prawdopodobną³⁷.

Inną koncepcję przedstawił Josi T. Popescu. Jego zdaniem wiadomość o niemieckim ultimatum przekazał Tilei opozycyjny polityk Juliu Maniu³⁸.

Większość polskich historyków jest zgodna, że alarm Tilei był fałszywy. Niemcy nie wystosowały formalnego ultimatum, ale umiejętnie wysuwane pogroźki miały skłonić Rumunię do ustępstw³⁹. Opinie takie zdominowały także historiografię obcą. III Rzesza w tym okresie nie opracowała żadnego planu interwencji przeciw Rumunii. Niemcy nie chciały popychać Rumunii w objęcia Anglii i Francji wysuwaniem zbyt daleko idących żądań. Natomiast Rumunia mogła traktować koncentrację wojsk węgierskich na zachodniej granicy i wojsk niemieckich na Słowacji jako formę presji. Groźba była więc zakamufLOWANA i wyrażała się w rosnącym napięciu między Rumunią i Węgrami⁴⁰.

³⁵ PRO FO 371/23060, raporty Seedsa z Moskwy z 18 marca 1939 r., s. 176, 178–179, sprawozdanie z rozmowy Halifaxa z ambasadorem radzieckim w Londynie z 19 marca 1939 r., s. 192; *God krizisa*, t. 1, Moskwa 1990, nr 197, s. 293–294, nr 198, s. 294, nr 191, s. 288; A. Garlicka, *Wysilki Wielkiej Brytanii...*, s. 141; M. Zgórniak, *Europa w przededniu wojny*, Kraków 1993, s. 321.

³⁶ PRO FO 371/23060, sprawozdanie z rozmowy Cadogana z Tileą z 18 marca 1939 r., s. 217–218.

³⁷ S. Newman, op. cit., s. 149–153.

³⁸ A. Garlicka, *Glossa do sprawy interwencji posła Rumunii w Londynie V. Tilea w brytyjskim Foreign Office w marcu 1939 r.*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1984, t. 20, s. 233–234; J. T. Popescu, *Przyczynek do wyjaśnienia okoliczności interwencji posła Rumunii w Londynie Viorela Tilea w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych w marcu 1939 r.*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1984, t. 20, 1984, s. 227–228.

³⁹ H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 250; I. Stawowy-Kawka, op. cit., s. 107; M. Zgórniak, op. cit., s. 320.

⁴⁰ A. Hillgruber, *Hitler, König Carol und Marshall Antonescu. Die deutsch-rumänischen Beziehungen 1938–1944*, Wiesbaden 1965, s. 41; Ph. Marguerat, op. cit., s. 132–133; V. Moiscu, op. cit., s. 336–337.

Rząd rumuński odciął się od rewelacji swego posta, jednak go nie odwołał. Tilea zdołał skierować zainteresowanie Wielkiej Brytanii na sytuację Rumunii i państw bałkańskich. Informacja o ultimatum została przekazana Brytyjczykom w momencie zwrotu w ich polityce zagranicznej, zapoczątkowanej mową Chamberlaina w Birmingham. Potwierdziła przekonanie, że żądania niemieckie nie kończą się na uregulowaniu spraw mniejszości, ale są zapowiedzią dalszej ekspansji niemieckiej w Europie. „Alarm” Tilei mógł skłonić Wielką Brytanię do działań na korzyść Rumunii i umocnić jej pozycję wobec Niemiec. Brytyjczykom uświadomił, że ich stanowisko może mieć decydujący wpływ na ewolucję polityki zagranicznej szeroko pojętej Europy Środkowej.

Zwrot w brytyjskiej polityce zagranicznej

Dnia 18 marca 1939 r. o godzinie 11¹⁵ zebrał się pod przewodnictwem ministra obrony lorda Chatfielda brytyjski Podkomitet Szefów Sztabów, stanowiący część Komitetu Obrony Narodowej. Do godziny 15⁰⁰ rozpatrywał następujące kwestie:

1. Czy w interesie Wielkiej Brytanii leży odrzucenie przez Rumunię niemieckiego ultimatum? 2. Na ile Wielka Brytania może Rumuni pomóc, a jeśli by nie mogła, to jakie kraje mogą to najlepiej uczynić? 3. Czy należy przystąpić do wojny, jeśli Niemcy zaatakują Rumunię i z jakimi sojusznikami? 4. Jaką akcję wojskową można by podjąć w wypadku uzyskania poparcia ze strony Grecji, Turcji, Jugosławii, ZSRR, Francji?

Uzgodniona opinia Szefów Sztabów nie była optymistyczna. Jeśli Wielka Brytania zachęciłaby Rumunię do odrzucenia ultimatum, musiałaby być gotowa do walki i to samotnej. Nawet mając u boku Francję, nie byłaby w stanie podjąć żadnej natychmiastowej akcji uniemożliwiającej Niemcom marsz na południe, nawet do Morza Śródziemnego. Gdyby Niemcy dotarli do morza, Grecja i Turcja byłyby stracone jako sojuszniczki. Wielka Brytania musiałaby prowadzić wojnę samodzielnie na zachodzie i tam rozstrzygnąć losy Bałkanów. Jej celem powinno być uwikłanie Niemiec w wojnę na dwa fronty. Na razie jednak, członkowie Komitetu uważali, że sojusz Francji, Wielkiej Brytanii, Polski i ZSRR powstrzymałby Niemcy od zajęcia Rumunii. Zachęcali raczej do energicznej akcji dyplomatycznej, natomiast zdecydowanie odradzali jakiegokolwiek kroki wojskowe⁴¹.

Podkomitet rozważył także różne warianty sytuacji, w których Wielka Brytania mogłaby podejmować interwencję: w razie neutralności lub zaangażowania ze strony Polski, ZSRR, Grecji, Turcji. Zdaniem członków Podkomitetu przystąpienie do wojny Polski niewiele by zmieniło. Wprawdzie uważali, że Polacy zapewne będą walczyć, ale ich szanse w warunkach okrążenia z trzech stron przez Niemcy są niewielkie i od razu zostaną zepchnięci do defensywy. Przystąpienie do wojny Rosjan byłoby korzystniejsze, nie znano jednakże ich możliwości podjęcia walki poza granicami państwa, poza tym Rosjanie niewiele mogli zrobić w basenie Morza Śródziemnego. Wprawdzie Anglicy brali pod uwagę możliwość podjęcia przez Rosjan próby zajęcia Besarabii, ale nawet jeśli dokonaliby jej aneksji, linie komunikacyjne z tą prowincją były zbyt słabo rozwinięte, by umożliwić im skuteczną akcję. Szefowie sztabów wyrażali obawę, że nawet w sojuszu z Francją i ZSRR wojna z Niemcami, Włochami i Japonią poważnie zagroziłaby zasobom Imperium. Wobec tego w żadnym wypadku nie czuli się upoważnieni do zachęcania rządu, aby rzucał wyzwanie Niemcom w sprawie Rumunii⁴².

⁴¹ PRO CAB 53/10, posiedzenie Podkomitetu Szefów Sztabów, s. 161–164.

⁴² PRO CAB 53/10, s. 164–167; S. Newman, op. cit., s. 155–156.

Opinia Podkomitetu nie pozostawiała wątpliwości: Wielka Brytania nie mogła sobie pozwolić na żadne wystąpienie wojskowe w obronie Rumunii, nie stać ją też było na prowokowanie Niemców, jeśli by mogło to grozić wojną. Jedyną możliwością jaką pozostawała, to działania dyplomatyczne i szukanie sprzymierzeńców wśród krajów gotowych przeciwstawić się Niemcom na kontynencie.

Posiedzenie Gabinetu 18 marca 1939 r.

18 marca 1939 r. zebrał się brytyjski gabinet. Edward Halifax przedstawił informacje Tilei, ale oświadczył, że nie ma bezpośredniej groźby agresji niemieckiej na Rumunię. Jednak gabinet powinien być przygotowany na taką ewentualność i rozważyć, jakie działania należałyby podjąć⁴³.

Minister obrony lord Chatfield pragnął przedyskutować możliwe niemieckie zamierzenia w Europie. Jeśli ograniczały się do ekonomicznego podporządkowania Rumunii, należało rozważyć, czy korzyści Niemiec będą tak wielkie, by Wielka Brytania musiała interweniować. Co innego, gdyby dominacja gospodarcza pociągnęła za sobą uzależnienie polityczne kraju i otwarcie Niemcom drogi w kierunku Morza Śródziemnego⁴⁴.

Według premiera, sprawa Rumunii miała szerszy wydźwięk. Ważne było, czy Niemcy dążą tylko do polepszenia swoich pozycji strategicznych, czy ich zamiarem jest podporządkowanie sobie całej Europy Południowo-Wschodniej. Jeśli dążą do podboju, nie ma innej alternatywy poza podjęciem wyzwania⁴⁵.

Minister do spraw kolonii Thomas Inskip otwarcie wyraził obawę, by po zajęciu Rumunii, Niemcy nie skierowali się do Morza Śródziemnego i Egejskiego. Oznaczałoby to, jego zdaniem, sprowadzenie Wielkiej Brytanii do roli drugorzędnej mocarstwa⁴⁶.

Nikt jednak z obecnych ministrów nie miał wątpliwości, że możliwości udzielenia skutecznej pomocy Rumunii przez Wielką Brytanię były bardzo ograniczone. Premier uznał za najważniejsze znalezienie sojuszników gotowych oprzeć się Niemcom w razie kolejnej agresji. Sądził, że w każdym razie można liczyć na Francję.

Lord Chatfield wskazał na konieczność uzyskania poparcia Polski i ZSRR, a gdyby one zawiodły, pozostawały jeszcze, jego zdaniem, państwa bałkańskie i Turcja. Należało także wyjaśnić stanowisko Włoch. Dla Halifaxa potencjalnymi sojusznikami były Polska, ZSRR, Turcja i Francja. Minister Lotnictwa Kingsley Wood zaznaczył, że moment przeciwstawienia się Niemcom będzie zależał od rozmiarów poparcia, które uzyska się od innych państw⁴⁷.

W toku dyskusji uznano, że Wielka Brytania, by znaleźć sojuszników, powinna okazać determinację w przeciwstawianiu się Niemcom i przejąć kierownictwo w organizowaniu zbiorowego oporu⁴⁸.

Dyskusję posumował Halifax. Nadal podstawowym problemem było, czy Niemcy rzeczywiście dążą do zdominowania Bałkanów. Jeśli z ich strony jest to błąd, publiczna deklaracja brytyjska powstrzyma ich. Jeśli nie, to tylko Wielka Brytania jest w stanie zorganizować opór i zjednoczyć wokół siebie inne państwa. Gdyby zaniechała jakichkolwiek dzia-

⁴³ PRO CAB 23/98, posiedzenie gabinetu z 18 marca 1939 r., s. 45, 62.

⁴⁴ PRO CAB 23/98, s. 49.

⁴⁵ PRO CAB 23/98, s. 51; S. Newman, op. cit., s. 157.

⁴⁶ PRO CAB 23/98, s. 54.

⁴⁷ PRO CAB 23/98, s. 49, 51, 55; J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939-1945*, Warszawa 1998, s. 29.

⁴⁸ PRO CAB 23/98, s. 55, 57; A. Garlicka, *Wysiłki Wielkiej Brytanii...*, s. 139-140.

łań, wówczas pozostanie jej jedynie obserwować, jak Niemcy wchłaniają jedno państwo po drugim⁴⁹.

Premier uważał, że jeśli Wielka Brytania uzyska wystarczające zapewnienia od innych państw o ich woli oporu, będzie mogła ogłosić swą determinację przeciwstawienia się każdej kolejnej agresji. Proponował rozpocząć od Polski, którą nazwał kluczem do sytuacji w Europie Środkowej, a której przykład mógłby pociągnąć za sobą inne państwa. Polska miała wprowadzić sojusz z Rumunią przeciw ZSRR, jednak mogłaby także poprzeć Rumunię w razie niemieckiego ataku⁵⁰.

Ostatecznie gabinet postanowił zaproponować Polsce, ZSRR, Jugosławii, Turcji, Grecji, Rumunii wspólną deklarację o przeciwstawieniu się jakimkolwiek niemieckiemu atakowi i zdominowaniu Europy południowo-wschodniej⁵¹.

Próba zorganizowania wspólnego wystąpienia czterech państw

20 marca brytyjski gabinet zebrał się, aby przedyskutować treść deklaracji, którą miano zaproponować na razie Francji, ZSRR i Polsce. Pominięto inne państwa, by nie narażać inicjatywy na klęskę od samego początku. Turcja nie została uwzględniona, aby nie drażnić Włoch.

Starano się tak sformułować deklarację, by nie angażowała zbyt wiele Wielkiej Brytanii, a jednocześnie nie była zbyt mało znacząca. Premier zaznaczył, że w deklaracji nie może znaleźć się nic, co sprawiałoby wrażenie gwarantowania granic i istniejącego status quo. Powinna mieć szerszy charakter: gwarantować „bezpieczeństwo i polityczną niezależność”. Minister obrony lord Chatfield zauważył, że nikt nie pragnie powrotu do systemu zbiorowego bezpieczeństwa, a Wielka Brytania nie chce znaleźć się w sytuacji, gdy będzie musiała dawać gwarancje każdemu małemu europejskiemu państwu.

Przyjęta deklaracja głosiła, że w wypadku zagrożenia bezpieczeństwa i niezależności jakiegokolwiek państwa w Europie, sygnatariusze porozumieją się natychmiast i uzgodnią postępowanie w zaistniałej sytuacji⁵².

W dniach 21 i 22 marca przybyła do Wielkiej Brytanii francuska delegacja z prezydentem Albertem Lebrunem i ministrem spraw zagranicznych Georges'em Bonnetem. Przedmiotem rozmów była sprawa udzielenia pomocy Rumunii. Zarówno Brytyjczycy, jak i Francuzi posiadali już wstępne informacje o stanowisku Polski i Rumunii w sprawie wspólnej deklaracji. Oba państwa z rezerwą odnosiły się do udziału ZSRR we wspólnym wystąpieniu. Polska nie wierzyła w możliwość niemieckiego lub węgierskiego ataku na Rumunię i podkreślała fakt, że Rumunia nie zwróciła się z prośbą o dodatkowe gwarancje do Polski. Rosjanie podtrzymywali natomiast swoją propozycję konferencji. Halifax przedstawił także projekt zbadania, na ile Porozumienie Bałkańskie byłoby gotowe podjąć wspólną akcję na wypadek niemieckiej agresji na Rumunię.

Bonnet opowiadał się za wywarciem presji na Polskę, by skłonić ją do udzielenia pomocy Rumunii w razie niemieckiego ataku. Halifax, który już 21 marca brał pod uwagę

⁴⁹ PRO CAB 23/98, s. 58.

⁵⁰ PRO CAB 23/98, s. 60.

⁵¹ PRO CAB 23/98, s. 62.

⁵² PRO CAB 23/98, posiedzenie gabinetu z 20 marca 1939 r., s. 75–83. Tekst deklaracji za DDF, seria 2, t. 15, nr 127, komunikat z Paryża dla Corbina w Londynie z 22 marca 1939 r., s. 177: „My podpisani deklarujemy, że pokój i bezpieczeństwo leżą we wspólnym interesie i w wypadku, gdy bezpieczeństwo europejskie mogłoby być zagrożone przez jakikolwiek akt stanowiący groźbę dla niezależności politycznej jakiegokolwiek kraju europejskiego, nasze rządy skonsultują się natychmiast, by zdecydować jakie środki muszą być zaangażowane, aby przeciwstawić się wspólnie takimże aktowi”; S. Newman, op. cit., s. 162.

udzielenie Polsce gwarancji, wolał raczej okazać zdecydowanie w działaniu, co mogłoby ją przekonać do popierania brytyjskiej polityki⁵³. W końcu obie delegacje postanowiły zacząć na oficjalne stanowisko Polski. Gdyby odrzuciła propozycję czterostronnej deklaracji, Halifax proponował opracować nowy plan⁵⁴.

Podpisanie rumuńsko–niemieckiego układu gospodarczego

Nieoczekiwanie 23 marca 1939 r. został podpisany niemiecko–rumuński układ gospodarczy. Przewidywał on wieloletnią (początkowo do 1944 r.) współpracę obu państw, uwzględniającą potrzeby niemieckiego importu, ale też dawał Rumunii możliwość rozwinięcia własnej produkcji, zgodnie z jej wewnętrznymi potrzebami. Umożliwiał Rumunii podtrzymanie wymiany z państwami trzecimi. W dziedzinie rolnictwa zakładał zwiększenie upraw roślin oleistych, pastewnych, włóknistych oraz rozwój przemysłu rolniczego.

Niemcy zobowiązywali się dostarczyć maszyny i instalacje do przemysłu górniczego. Przewidziano też tworzenie niemiecko–rumuńskich spółek, które miały prowadzić poszukiwania i eksploatację rumuńskich złóż mineralnych (miedzionośnych pirytów, rud chromu, rud manganu, złóż boksytu), wiercić szyby naftowe i rozwijać zakłady produkcyjne.

Rumuni godzili się na tworzenie wolnych stref dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz baz przeładunkowych dla niemieckiej żeglugi. Niemcy miały dostarczyć sprzęt wojenny dla rumuńskiej armii. Kolejne punkty mówiły o współpracy w dziedzinie rozwoju transportu, budowie przedsiębiorstw użyteczności publicznej i bankowości. Bez zmian zachowano obowiązujący niemiecko–rumuński układ płatniczy⁵⁵.

Wiadomość o podpisaniu układu została przyjęta w krajach bałkańskich i w Polsce z zaniepokojeniem. Traktowano go jako poddanie się Rumunii i oznakę jej podporządkowania Niemcom. Gafencu w rozmowie z francuskim ambasadorem także sprawiał wrażenie zrezygnowanego. Stwierdził, że rząd podpisał „układ oparty na wzajemnym zaufaniu w atmosferze nieufności”. Rumuni nie otrzymali od Niemiec żadnych gwarancji, a okoliczności podpisania układu sprawiały wrażenie kapitulacji⁵⁶.

Francuzi przeanalizowali treść traktatu i uznali, że mimo trudnej sytuacji Rumunia zachowała niezależność gospodarczą i możliwość wymiany z państwami trzecimi. Traktat nie zapewniał Niemcom wyłączności w kontaktach gospodarczych z Rumunią. To, co Niemcy otrzymali, to prawo do utrzymywania swoich ekspertów, którzy mogli rozpowszechniać hasła narodowosocjalistyczne. Ich propaganda wśród mniejszości niemieckiej mogłaby być dla Rumunii groźna. Francuzi uznali, że traktat nie oznacza podporządkowania Rumunii Niemcom, ale tworzy taką możliwość na przyszłość w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, wydobywania ropy⁵⁷. Bonnet oparł na tym przekonaniu swoją dalszą politykę wobec Rumunii. Rzesza wprawdzie narzuciła jej ten układ, ale nie ma on natychmiastowych skutków i nie stoi na przeszkodzie rumuńskim porozumieniom z innymi krajami. Należy wesprzeć gospodarczo Rumunię, ograniczyć skutki traktatu z 23 marca, nadal angażować kapitał francuski i brytyjski w tym kraju. Bonnet za pośrednictwem swego ambasadora w Londynie przekazał te sugestie do Foreign Office⁵⁸.

⁵³ S. Newman, op. cit., s. 173–174; J. Tebinka, op. cit., s. 30.

⁵⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), MSZ 6369, list Becka do ambasadora RP w Bukareszcie, s. 18; PRO CAB 24/284, s. 210.

⁵⁵ H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 447–448.

⁵⁶ DDF, seria 2, t. 15, nr 151, s. 207; nr 160, s. 221; nr 158, s. 219; nr 153, s. 214; nr 112, s. 159.

⁵⁷ DDF, seria 2, t. 15, nr 151, s. 209.

⁵⁸ DDF, seria 2, t. 15, nr 177, s. 243–244.

W Londynie 27 marca 1939 r. Komitet Spraw Zagranicznych zapoznał się z tekstem traktatu. Oceniał go jako traktat pozostawiający Rumunii swobodę działania i nie narzucający jej żadnych konkretnych zobowiązań. Minister obrony wyraził zdziwienie, że Niemcy zadały sobie trud podpisania układu gospodarczego z krajem, który figuruje na liście ich potencjalnych ofiar. Raczej wydaje się, że Niemcy chcą uderzyć gdzie indziej, a w Rumunii zamierzają sobie zapewnić źródło ropy i surowców⁵⁹.

Podpisanie układu gospodarczego przyniosło wyraźne odprężenie. Rumuni uzyskali pewność, że Niemcy nie poprą w tym momencie ani roszczeń węgierskich, ani bułgarskich. Dla obu rumuńskich sąsiadów również stało się to jasne.

Układ rumuńsko–niemiecki z 23 marca jest przez historyków uznawany za traktat narzucony, wymuszony na Rumunii silną presją polityczną i gospodarczą. Porównywano go do inwazji gospodarczej, wskazywano jako narzędzie zupełnego podporządkowania gospodarczego Rumunii i jej ekonomicznej eksploatacji⁶⁰. Taka ocena wydaje się uzasadniona, lecz dopiero po zaznajomieniu się z późniejszą polityką Niemiec wobec Rumunii. Tymczasem, jak słusznie zauważali ekonomiści francuscy i brytyjscy, sama treść paktu dawała tylko możliwości, ale nie gwarantowała od razu podporządkowania Rumunii Niemcom. Dlatego zarówno Francja, jak i Wielka Brytania uznały, że nadal istnieje możliwość opierania się ekspansji niemieckiej w tym rejonie. Gafencu starał się umocnić to przekonanie, podkreślając wolność Rumunii w utrzymywaniu kontaktów gospodarczych ze wszystkimi krajami. W żadnym razie nie chciał sprawiać wrażenia, że jest ona stracona z punktu widzenia interesów mocarstw europejskich.

Jeszcze 31 marca 1939 r. Rumunia podpisała układ handlowy z Francją. Otrzymała pożyczkę 500 mln franków i uzyskała możliwość zwiększenia eksportu zboża i ropy naftowej do Francji. 11 maja 1939 r. natomiast, podpisała protokół gospodarczy z Wielką Brytanią, przewidujący tworzenie mieszanych spółek brytyjsko–rumuńskich i wolnych stref w rumuńskich portach⁶¹. Francja i Wielka Brytania kontynuowały zabiegi wokół zapewnienia Rumunii gwarancji bezpieczeństwa.

Ogłoszenie brytyjskich gwarancji dla Polski

24 marca 1939 r. Edward Raczynski poinformował Halifaxa, że Polska nie podpisze układu, w którym jedną ze stron byłby Związek Radziecki⁶². W rzeczywistości Beck od początku nie traktował poważnie brytyjskiej propozycji: „Czy oni chcą abym na wypadek wojny jechał się naradzać do jakiejś Genewy? I co Rosja będzie za to chciała? Sytuacja jest ciężka, ale wojny zaraz nie będzie. Jeszcze jest czas na dyplomację.” — taka była jego reakcja po zapoznaniu się z projektem⁶³.

Upadł w ten sposób plan czterostronnej deklaracji. 27 marca 1939 r. na posiedzeniu Komitetu Spraw Zagranicznych o godzinie 17⁰⁰ premier zaproponował więc trójstronną deklarację, a z Polską zawarcie dwustronnego, tajnego porozumienia. Zdaniem premiera udział Rosjan we wspólnym froncie przeciw Niemcom był źle widziany przez Rumunię i Polskę.

⁵⁹ PRO CAB 27/624, posiedzenie Komitetu Spraw Zagranicznych z 27 marca 1939 r., s. 209–210.

⁶⁰ H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 251; I. Chiper, *L'Expansion économique de l'Allemagne nazie dans les Balkans: objectives, méthodes, résultats (1933–1939)*, s. 126; *Les Grandes puissances et les Balkans à la veille et au début de la deuxième guerre mondiale 1937–1941*, „Studia Balcanica”, Sofia 1973, nr 7; B. Koszel, op. cit., s. 279; I. Stawowy–Kawka, op. cit., s. 8.

⁶¹ H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 251; I. Stawowy–Kawka, op. cit., s. 107–108; M. Zgórniak, op. cit., s. 321.

⁶² H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 311; DDF, seria 2, t. 15, nr 155, s. 216.

⁶³ P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991, s. 105.

Zerwanie rozmów z ZSRR mogłoby wywołać wprawdzie sprzeciwy lewicy francuskiej i brytyjskiej, jednak upieranie się przy włączeniu ZSRR do wspólnego frontu zniszczyłoby całą koncepcję⁶⁴. Na uwagę, że brak ZSRR może sprawiać wrażenie niepowodzenia całej polityki wobec Niemiec, Halifax odparł, że z Moskwą można będzie jeszcze negocjować. Teraz jednak to Polska przedstawia większą wartość i w obecnej sytuacji nie można ryzykować „obrażenia pułkownika Becka”⁶⁵. Premier zaproponował nowe zasady udzielania wsparcia krajom najbardziej zagrożonym, w tym Rumunii. Po upewnieniu się o gotowości Polski i Rumunii do obrony przed pośrednim lub bezpośrednim atakiem niemieckim, Anglia i Francja udzieliłyby im poparcia, w zamian za co byłyby ściśle informowane o stanie ich zagrożenia. Polska musiałaby jednak poprzeć Rumunię w razie niemieckiego ataku. Jako silniejsza od Rumunii, mająca układ z Francją, zobowiązałaby się udzielić ze wzajemnością pomocy Brytyjczykom i Francuzom. Od Rumunii nie wymagałoby się wzajemności⁶⁶.

Wedle Halifaxa, najgorsze co mogłoby spotkać Wielką Brytanię, to rozpoczęcie wojny bez sojuszników na wschodzie. Rumunia nie może być tym sojusznikiem. Niemcy po zajęciu Czech i Moraw kontrolują jej zamówienia na broń w tamtejszych fabrykach. Z punktu widzenia wojskowego, twierdził, nie przedstawia wielkiej wartości, natomiast Polska ma 50 dywizji⁶⁷.

Halifax zaznaczył, że Francja i Wielka Brytania nie są w stanie ochronić Polski i Rumunii przed podbojem. Jeśli jednak Wielka Brytania nic nie zrobi, to umocni Niemcy i odwróci od siebie opinię światową. Minister Skarbu John Simon uznał, że celem Brytyjczyków powinno być raczej skłonienie Polski i Rumunii do oporu, aby można było przyjść im z pomocą⁶⁸.

Tego samego dnia, 27 marca, zostały wysłane telegramy do Kennarda i Hoare’a informujące o nowym stanowisku Brytyjczyków. Rząd JKM uznał, że Niemcy mogą zaatakować Polskę i Rumunię lub pozbawić je niepodległości drogą ekspansji gospodarczej albo przez pośredni nacisk (koncentracja wojsk węgierskich). Jeśli Polska i Rumunia okazałyby wolę stawienia oporu, Anglia i Francja przysłyby im z pomocą, jeśli będą informowane o stanie zagrożenia obu państw. Oferowane zabezpieczenie zależałoby od gotowości Polski i Rumunii przyjścia sobie wzajemnie z pomocą. Oba rządy powinny brać pod uwagę, że rząd brytyjski przywiązuje duże znaczenie do stanowiska ZSRR. Nawet jego przychylna neutralność mogłaby wiele znaczyć. Zbliżenie polsko-rumuńskie powinno być utrzymane w tajemnicy⁶⁹. 29 marca 1939 r. gabinet zapoznał się z postanowieniami Komitetu Spraw Zagranicznych⁷⁰.

Tymczasem jeszcze tego samego dnia kolejny alarm przyspieszył podjęcie decyzji przez Rząd JKM. Ian Colvin, korespondent „News Chronicle” w Berlinie, poinformował najpierw Cadogana, potem Halifaxa i Chamberlaina o zaplanowanym na najbliższe dni niemieckim ataku na Polskę. Zarówno premier, jak i minister spraw zagranicznych dali wiarę tym informacjom. Halifax, który od pewnego czasu brał pod uwagę udzielenie Polsce gwarancji, postanowił je wykorzystać⁷¹. Na posiedzeniu rządu w dniu 30 marca 1939 r. zaproponował, by Wielka Brytania zadeklarowała wsparcie Polski w razie niemieckiego ataku⁷².

⁶⁴ PRO CAB 27/624, s. 200–201.

⁶⁵ PRO CAB 27/624, s. 206; S. Newman, op. cit., s. 182.

⁶⁶ PRO CAB 27/624, s. 203–204; S. Newman, op. cit., s. 191–192; J. Tebinka, op. cit., s. 30–31.

⁶⁷ PRO CAB 27/624, s. 211.

⁶⁸ PRO CAB 27/624, s. 214.

⁶⁹ H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 319; PRO CAB 23/98, posiedzenie gabinetu z 29 marca 1939 r., s. 151–153.

⁷⁰ PRO CAB 23/98, s. 120–121, 129.

⁷¹ H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 320; S. Newman, op. cit., 224–226.

⁷² PRO CAB 23/98, posiedzenie gabinetu z 30 marca 1939 r., s. 156–157.

Projekt wywołał dyskusję. Podnoszono niepewny charakter informacji, na podstawie których Brytyjczycy chcą dokonać „czynu heroicznego”, brak pewności, czy Polska coś zaoferuje w zamian. Wyrażano obawy, czy Polska nie zawrze z Niemcami porozumienia, lub czy brytyjskie wystąpienie nie sprowokuje Niemiec do ataku. Wreszcie pojawił się zarzut pominięcia Rumunii⁷³.

Halifax przypomniał, że celem brytyjskiej polityki jest przeciwstawienie się próbom niemieckiej dominacji w Europie. Jeśli Polska jest zagrożona, należy zareagować demonstrując siłę. Nie można dopuścić do powtórzenia się przypadku Czechosłowacji. Poza tym łatwiej będzie walczyć z Niemcami mając u boku Polskę, niż samotnie po jej pokonaniu⁷⁴.

Ostatecznie gabinet postanowił przedstawić problem zagrożenia Polski następnego dnia w Izbie Gmin⁷⁵. Jeśli chodzi o Rumunię, to Hoare otrzymał polecenie wyjaśnienia rządowi rumuńskiemu, że stanowisko Rządu JKM jest nadal zgodne z treścią telegramu z 27 marca 1939 r. Natomiast udzielenie gwarancji wyłącznie Polsce jest podyktowane otrzymaniem informacji o przygotowywanym ataku na to państwo⁷⁶. W ten sposób 31 marca 1939 r. brytyjskie gwarancje zostały przyznane Polsce, z pominięciem Rumunii.

Przyznanie Rumunii gwarancji francuskich i brytyjskich

Ogłoszenie gwarancji dla Rumunii Brytyjczycy uzależnili od zaangażowania się Polski w jej obronę i od rozszerzenia sojuszu polsko-rumuńskiego⁷⁷. W planie tym nie liczyli się zupełnie ze stanowiskiem zainteresowanych. Ambasador Polski w Paryżu, Juliusz Łukasiewicz, z goryczą pisał: „Smutne, niemal tragiczne jest to, że w sytuacji obecnej nie chodzi o interesy poszczególnego kraju, ale bez żadnej przesady o uniknięcie katastrofalnego konfliktu wojennego”⁷⁸.

Gafencu deklarował wobec ambasadora francuskiego Adriana Thierry’ego aprobatę dla większości punktów telegramu z 27 marca. Jednak zgłosił zastrzeżenia w sprawie wzajemnej pomocy polsko-rumuńskiej. Rumuni czuli się zbyt słabi, by dać Polsce wystarczające wsparcie. Obawiali się, że udzielając pomocy Polsce, mogliby zostać zaatakowani przez Węgry i Bułgarię. Nie chcieli także drażnić Niemiec⁷⁹. Gafencu podkreślał, że atak przeciw Rumunii może nastąpić przede wszystkim ze strony państw sąsiednich, a Niemiec w drugiej kolejności. Wobec tego, czy Francja przedyskutowała z Polską możliwość zmiany treści sojuszu z Rumunią na sojusz przeciw wszystkim, czyli również przeciwko Węgrom i Bułgarii? Jeśli Polska odrzuciłaby taką propozycję, czy Francja podtrzyma własną? A jeśli Polska nie podejmie żadnych zobowiązań wobec Rumunii, czy propozycja francusko-brytyjska będzie nadal aktualna?⁸⁰

Rumuni musieli zdawać sobie sprawę, że Polska z całą pewnością nie zaakceptuje takiego porozumienia i nie zrobi nic, co mogłoby rzucić Węgry w objęcia Niemiec. Polacy nie wierzyli także w możliwość ataku niemieckiego przeciw Rumunii. Poglądy te jasno przedstawił Beck podczas wizyty w Londynie (3–7 kwietnia) i uchylił się od podjęcia ja-

⁷³ PRO CAB 23/98, s. 158–159.

⁷⁴ PRO CAB 23/98, s. 160–163; S. Newman, op. cit., s. 235–237.

⁷⁵ PRO CAB 23/98, s. 175.

⁷⁶ PRO CAB 23/98, s. 182.

⁷⁷ Arhivele Ministerului Afacerilor Externe al României (dalej AMAE), 71/România, vol. 48, dziennik ministerstwa spraw zagranicznych z 3 kwietnia 1939 r., s. 78; ibidem, dziennik ministerstwa spraw zagranicznych z 8 kwietnia 1939 r., s. 148.

⁷⁸ J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936–1939*, Londyn 1989, s. 224.

⁷⁹ DDF, seria 2, t. 15, nr 225, s. 344–345.

⁸⁰ DDF, seria 2, t. 15, nr 231, s. 352.

kichkolwiek zobowiązań w sprawie gwarancji dla Rumunii. Poza tym nie chciał dyskutować sprawy Rumunii, dopóki ona sama nie zwróci się z taką prośbą do rządu polskiego⁸¹.

Mimo że Gafencu odnosił się sceptycznie do rozszerzenia sojuszu polsko–rumuńskiego, to jednak swych wątpliwości nie ujawniał tak otwarcie jak Beck. W istocie przyczynił się do wywołania we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych wrażenia, że jedynie sprzeciw Polski stoi na przeszkodzie rozszerzenia sojuszu *contra omnes*⁸².

Francuzi brali poważnie pod uwagę zagrożenie Rumunii i zamierzali doprowadzić do końca sprawę gwarancji. Decyzję rządu francuskiego przyspieszyła interwencja włoska w Albanii. 7 kwietnia Włosi dokonali desantu, następnego dnia wkroczyli do Tirany, a do 10 kwietnia opanowali terytorium albańskie.

Wydarzenie to wywołało poruszenie w Rumunii. Attaché wojskowy Rumunii we Francji, płk Theodorini, roztoczył przed szefem wywiadu wojskowego Francji płk. Maurice'em Henri Gauché niepokojącą wizję. Rumunia nadal była poważnie zagrożona. Minister spraw zagranicznych Gafencu został wezwany do złożenia wizyty w Berlinie 16 kwietnia, zanim odwiedzi Londyn i Paryż. Theodorini był przekonany, że Niemcy przedstawiają wówczas prawdziwe ultimatum, grożąc niezwłocznym atakiem w razie podpisania przez Rumunię analogicznej konwencji jak polsko–brytyjska z 7 kwietnia. Tymczasem bezczynność Wielkiej Brytanii i Francji wobec włoskiej agresji została przyjęta w Rumunii z konsternacją⁸³.

W tej sytuacji Francja podjęła wysiłek skłonienia Polski i Rumunii do rozszerzenia ich sojuszu. 10 kwietnia Bonnet polecił Thierry'emu przynaglić Rumunię do rozpoczęcia formalnych rokowań z Polską w tej sprawie⁸⁴. Rumuni natomiast pragnęli otrzymać gwarancje mocarstw bez rozszerzania swych zobowiązań wobec Polski.

10 kwietnia, na trzy dni przed posiedzeniem Izby Gmin poświęconego agresji włoskiej, przybył do Londynu Aleksander Cretzianu, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rumunii. Starał się skłonić Brytyjczyków do udzielenia gwarancji Rumunii. Jego wizyta miała poufny charakter i Rumuni pragnęli ukryć ją przed Niemcami. Cretzianu odbył rozmowy z urzędnikami Foreign Office i samym Halifaxem. Podkreślił, że Rumunia nigdy nie będzie i nie może być w obozie wrogim Wielkiej Brytanii i Francji. Wyraził ubolewanie wobec faktu uzależnienia porozumienia angielsko–rumuńskiego od decyzji Becka, którego intencje nie są jasne. Natomiast byłoby pożądane, by premier Wielkiej Brytanii zajął stanowisko przychylne Rumunii, tak jak to uczynił wobec Polski. Po uzyskaniu gwarancji brytyjskich Rumunia mogłaby starać się o porozumienie z Polską. W przeciwnym razie, jeśli w najbliższy czwartek, 13 kwietnia, zabraknie zapewnień wobec Rumunii, milczenie to wywoła złe wrażenie i głęboki zamęt. Cretzianu nalegał także, by Brytyjczycy podjęli sprzedaż broni do Bukaresztu. Ani w jednej, ani w drugiej sprawie nie otrzymał zadowolającej odpowiedzi⁸⁵.

W Foreign Office nadal panowało przekonanie, że Rumunia nie jest zagrożona bezpośrednio i nie ma możliwości udzielenia jej skutecznej pomocy. Brytyjczycy pragnęli wobec tego uzyskać zobowiązania ze strony Polski lub Turcji do udzielenia Rumunii poparcia. Nie zamierzali dawać jej gwarancji, uważając, że wówczas państwa te będą czuły się zupeł-

⁸¹ DDF, seria 2, t. 15, nr 326, s. 531; DDF, seria 2, t. 15, nr 377, s. 603; AMAE 71/România, vol. 48, dziennik ministerstwa spraw zagranicznych z 8 kwietnia 1939 r., s. 147; H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, s. 327, 416; W. Żeleński, op. cit., s. 212.

⁸² W. Żeleński, op. cit., s. 213.

⁸³ DDF, seria 2, t. 15, nr 308, s. 512.

⁸⁴ W. Żeleński, op. cit., s. 219.

⁸⁵ AMAE, 71/România, vol. 48, dziennik ministerstwa spraw zagranicznych z 11 kwietnia 1939 r., s. 169; DDF, seria 2, t. 15, nr 340, s. 545–546; PRO CAB 27/624, posiedzenie Komitetu Spraw Zagranicznych z 10 kwietnia 1939 r., s. 243; A. Garlicka, *Wysiłki Wielkiej Brytanii...*, s. 150.

nie zwolnione z odpowiedzialności za Rumunię, a cały ciężar gwarancji spadnie na Wielką Brytanię. W ich pojęciu należało skłonić państwa regionu do współpracy. Wreszcie o wiele bardziej niż sytuacja Rumunii, niepokoiła ich sytuacja Grecji i możliwość zajęcia Korfu przez Włochy. 10 kwietnia Komitet Spraw Zagranicznych nie chciał poruszać sprawy Rumunii przed nadejściem odpowiedzi Polski i Turcji⁸⁶.

12 kwietnia Halifax przedstawił gabinetowi treść przemówienia, które zamierzał wygłosić 13 kwietnia na posiedzeniu Izby Gmin. Zapowiadał w nim gwarancje dla Grecji, pomijał natomiast milczeniem Rumunię⁸⁷. Tego samego dnia rząd francuski postanowił zapewnić Rumunii taką samą pomoc jak Polsce, o czym poinformował Londyn za pośrednictwem ambasadora Charles'a Corbina. Francuzi chcieli zademonstrować wobec Berlina i Bukaresztu, że nie pozostaną obojętni wobec próby podporządkowania Rumunii Niemcom. Zamierzali poprzeć gwarancje brytyjskie dla Grecji i proponowali w solidarnym wystąpieniu obu rządów objąć Rumunię wspólnymi gwarancjami⁸⁸.

Ambasador Francji w Londynie starał się skłonić Brytyjczyków do zaakceptowania tego stanowiska. Halifax jednak nadal czekał na odpowiedź Turcji i Polski. W rozmowie z Corbinem, późnym wieczorem 12 kwietnia, w obecności Cadogana twierdził, że ogłoszenie gwarancji dla Rumunii dałoby Polsce pretekst do pozostawienia sprawy bezpieczeństwa Rumunii swemu biegowi. Starał się skłonić Becka do jasnej deklaracji, wychodzącej z założenia, że gwarancje dla Rumunii nie będą miały żadnej wartości bez solidarności ze strony Polski i Turcji. Corbin przekonywał natomiast o bezcelowości oczekiwań na pozytywną reakcję Becka, ponieważ żadne rozmowy polsko-rumuńskie nie zostały podjęte.

W rozmowie obie strony szermowały argumentem o szkodliwości okazywania rozbieżności stanowisk Wielkiej Brytanii i Francji. Wedle Halifaxa, Rumunia nie była bezpośrednio zagrożona tak jak Grecja, a za cztery, pięć dni będzie miał odpowiedź Polski i Turcji. Corbin twierdził natomiast, że decyzja jego rządu jest nieodwołalna i jej ogłoszenie nie będzie odłożone. Uzyskał zgodę Halifaxa na podjęcie bezpośredniej rozmowy z premierem Francji⁸⁹.

13 kwietnia o 11⁰⁰ odbyło się posiedzenie brytyjskiego gabinetu. Halifax poinformował o zamiarze Francji ogłoszenia gwarancji dla Rumunii jeszcze tego samego dnia o godzinie 20⁰⁰. Uważał to za błąd. Plan francuski niszczył „dźwignię”, dzięki której Brytyjczycy chcieli skłonić Polskę i Turcję do szerszego porozumienia. Halifax spodziewał się jeszcze, że Francja zmieni stanowisko. W każdym razie nie byłoby dobrze, gdyby oba rządy ujawniły rozbieżność zdań. W trakcie obrad Gabinetu napłynął telegram z Paryża, przekazany przez ambasadora Wielkiej Brytanii Erica Phippsa. Francuzi trwali przy swoim postanowieniu. Uważali, że Turcja da gwarancje Rumunii, gdy tylko zrobią to wcześniej Anglii i Francuzi. Jeśli Rumunia nie otrzymałaby gwarancji, Niemcy mogłyby spokojnie wystąpić pod jej adresem z ultimatum.

W tej sytuacji zarówno Halifax, jak i Chamberlain zdecydowali się wystąpić wspólnie z Francją. Przemawiało za tym przekonanie o nieuchronnym wciągnięciu Wielkiej Brytanii w wojnę, gdyby Francję spotkało to wcześniej na skutek udzielonych gwarancji. Można też było mieć nadzieję na poparcie Polski, jeśli doszło do konfliktu z udziałem Rumunii, Francji i Wielkiej Brytanii. Brytyjczycy uznali też, że rumuńska pszenica i ropa mają na tyle ważne znaczenie dla Niemiec, by podjąć wysiłek utrudnienia im zdobycia tych zasobów.

⁸⁶ PRO CAB 27/624, s. 241, 258, 271; DDF, seria 2, t. 15, nr 357, s. 571–572, nr 358, s. 572.

⁸⁷ PRO CAB 24/285, posiedzenie gabinetu z 12 kwietnia 1939 r., s.18.

⁸⁸ DDF, seria 2, t. 15, nr 354, s. 567–568.

⁸⁹ DDF, seria 2, t. 15, nr 358, s. 572–573, A. Garlicka, *Wysilki Wielkiej Brytanii...*, s. 150–151.

Podstawowym jednak argumentem było dla Halifaxa zachowanie solidarności z Francją. Postanowiono dać Grecji i Rumunii gwarancje w jednakowej formie: w razie agresji na jedno z tych państw, jeśli stawia one opór, Wielka Brytania przyjdzie im z pomocą⁹⁰.

13 kwietnia Wielka Brytania i Francja ogłosiły gwarancje dla Rumunii, a rumuński premier Armand Călinescu zakomunikował ich przyjęcie. Rumuni mieli nadzieję, że gwarancje umocnią pozycję Gafencu w mającej się odbyć podróży do Berlina. Natomiast nie powinny wywołać niepokoju Niemiec, ponieważ otrzymali je bez poważnych pertraktacji i usilnych zabiegów.

Francuzi traktowali gwarancje jako element systemu bezpieczeństwa, w którym ważną rolę odgrywałyby współpraca polsko–rumuńska przeciw Niemcom. Bezpośrednio po ogłoszeniu gwarancji rozpoczęli starania w celu skłonienia obu państw do rozszerzenia współpracy. 14 kwietnia na skutek interwencji Adriena Thierry'ego, Gafencu mimo rozmaitych zastrzeżeń, zgodził się na rozpoczęcie negocjacji z Polską. Jednocześnie podobną presję na Becka wywierał Leon Noël w Warszawie.

14 kwietnia wieczorem, ambasador rumuński w Polsce Richard Franassovici przedstawił rumuńską propozycję. Przewidywano w niej, by bez podpisywania dodatkowych układów, rozszerzyć interpretację umowy politycznej polsko–rumuńskiej z 1921 r. i traktować ją także jako zobowiązanie przeciw niemieckiej agresji. 17 kwietnia 1939 r. Beck w rozmowie z Gafencu oświadczył, że rząd polski jest gotów wziąć pod uwagę zastosowanie ogólnych postanowień polsko–rumuńskich także w innych wypadkach niż agresja radziecka, jednak w tym celu konieczne są pertraktacje. Gafencu nie należał jednak na niezwłoczne rozpoczęcie rozmów⁹¹.

W rzeczywistości Rumunom nie zależało na rozszerzeniu traktatu z Polską, co musiałoby drażnić Niemcy. Gafencu podczas swojej wizyty w Londynie od 23 do 26 kwietnia 1939 r. rozwiął nadzieje Brytyjczyków na możliwość rozszerzenia sojuszu polsko–rumuńskiego. W razie ataku niemieckiego na Polskę, Rumunia skoncentrowałaby swoje dywizje na granicy z Bułgarią i Węgrami i nie byłaby w stanie udzielić pomocy Polsce. Poza tym, celem Gafencu nie był pakt przeciw Niemcom, tak jak celem Polski nie był sojusz skierowany przeciw Węgrom. Gafencu wypowiedział się przeciw uzależnieniu gwarancji dla Rumunii od treści porozumienia z Polską. Z goryczą również przyjął do wiadomości fakt, że Wielka Brytania uzależnia wykonanie gwarancji od zacieśnienia współpracy państw Ententy Bałkańskiej i stworzenia systemu bezpieczeństwa na Bałkanach⁹². W podobnym duchu wypowiedział się wobec Adriena Thierry'ego premier Călinescu 27 kwietnia. Gdy przedstawiciel Francji domagał się zawarcia umowy wykonawczej polsko–rumuńskiej uwzględniającej agresję niemiecką, premier oświadczył, że taki układ nie jest potrzebny. Sztaby rumuński i polski mogą go przygotować w przeciągu 24 godzin. Natomiast rokowania polsko–rumuńskie jedynie drażniłyby Niemców. Nowej umowy wykonawczej nie miał zamiaru podpisywać także Beck⁹³.

Gwarancje nie stały się więc częścią systemu bezpieczeństwa europejskiego. Zarówno Polska, jak i Rumunia traktowały je jako gwarancje własnego bezpieczeństwa i nie zamierzały być narzędziem w ręku mocarstw.

⁹⁰ PRO CAB 23/98, posiedzenie gabinetu z 13 kwietnia 1939 r., s. 288, 295–298.

⁹¹ W. Żeleński, op. cit., s. 220–223.

⁹² AAN, MSZ 6369, raport R. Raczyńskiego z Bukaresztu z 14 kwietnia 1939 r., s. 39; PRO CAB 24/285, memorandum Halifaxa z rozmów przeprowadzonych z Gafencu, przedstawione gabinetowi 27 kwietnia 1939 r., s. 197–198; C. Popișteanu, *Diplomatic Actions Carried Out by Rumania in the spring and Summer of 1939 r.*, „Studia Balcanica”, Sofia 1973, nr 7, s. 256.

⁹³ W. Żeleński, op. cit., s. 223–224.

Interpretacja gwarancji dla Rumunii

Jeszcze gdy gwarancje dla Rumunii pozostawały w sferze projektów, dla Brytyjczyków było jasne, że nie będą dotyczyły granic i nie będą miały zastosowania w razie radzieckiego ataku. 7 kwietnia 1939 r. Tilea w rozmowie z Cadoganem postawił pytanie, czy gwarancje będą dotyczyły w równym stopniu Rosjan, jak i Niemców. Cadogan odpowiedział, że intencją jego rządu jest przeciwstawienie się niemieckiej dominacji w Europie, a Związek Radziecki nie był brany pod uwagę ani w przypadku gwarancji dla Polski, ani Rumunii⁹⁴.

Po wybuchu wojny Wielka Brytania podtrzymała to stanowisko. Halifax uważał, że nie ma powodu wypowiadać wojny ZSRR, gdyby zaanektował Besarabię, skoro rząd JKM nie uczynił tego po radzieckim ataku na Polskę. Podobne stanowisko zajęła Francja⁹⁵.

8 grudnia 1939 r. Tilea zażądał od Halifaxa jasnej deklaracji w sprawie stanowiska Wielkiej Brytanii w razie ataku ZSSR na Besarabię. Zaznaczył, że gdyby Brytyjczycy rozszerzyli gwarancje także przeciw ZSRR, mogłoby to zapobiec radzieckiej agresji. W przeciwnym razie, Rumunia będzie zmuszona szukać pomocy w Niemczech. Halifax odpowiedział, że nie może nic zadeklarować, nie znając stanowiska Włoch i Turcji⁹⁶. 14 grudnia 1939 r. Wielka Brytania oficjalnie zakomunikowała Rumunii, że gwarancje będą uzależnione od pomocy, jaką gotowa będzie udzielić jej Turcja⁹⁷.

W 1940 r., gdy współpraca Niemiec i ZSRR nie budziła już wątpliwości, 19 marca Hoare wskazywał, że nie można pozostać obojętnym wobec agresji niemieckiej z udziałem ZSRR, ani radzieckiej z udziałem lub akceptacją Niemiec⁹⁸. Prosił o instrukcje. 11 kwietnia 1940 r. w wyniku dyskusji w Foreign Office ustalono, że w wypadku ataku radzieckiego na Rumunię rząd JKM udzieli jej pomocy w granicach swoich możliwości. Stopień i charakter takiej pomocy będzie zależeć od stanowiska Turcji, Włoch i Bułgarii. Oczywiście wiadomo było, że Turcja nie udzieli żadnej pomocy Rumunii, jeśli agresja radziecka ograniczy się tylko do Besarabii⁹⁹.

Gwarancje osłabiało więc również uzależnienie ich zastosowania od pomocy, jaką byłyby gotowe okazać Rumunii inne państwa.

Kłęska Francji w 1940 r. i obwarowanie różnymi warunkami wypełnienia gwarancji przez Wielką Brytanię sprawiły, że Rumunia raczej nie mogła opierać na nich swego bezpieczeństwa. Brytyjczycy traktowali gwarancje jako narzędzie swej polityki powstrzymania niemieckiej ekspansji na Bałkanach. W żadnym wypadku nie zamierzali bronić całości rumuńskiego państwa. Wiosną 1939 roku gwarancje mogły wydawać się skuteczną bronią. Natomiast w 1940 były już martwą literą.

The Circumstances of Granting French–British Guarantees to Rumania in 1939

German–Rumanian negotiations concerning a long–term economic pact were conducted (with intervals) from November 1938 to 8 March 1939. The Third Reich intended to guarantee for itself permanent supplies of crude oil, raw material, and agricultural goods from Rumania and, on a longer term basis, to subjugate the latter to its own economic

⁹⁴ PRO FO 371/24968, sprawozdanie z rozmowy Cadogana z Tileą z 7 kwietnia 1939 r., s. 44–45; J. Tebinka, op. cit., s. 33.

⁹⁵ PRO CAB 65/1, postanowienia gabinetu z 29 września 1939 r., s. 170; J. Tebinka, op. cit., s. 75.

⁹⁶ PRO CAB 65/2, postanowienia gabinetu wojennego z 8 grudnia 1939 r., s. 241, postanowienia gabinetu wojennego z 9 grudnia 1939 r., s. 247.

⁹⁷ PRO FO 371/24968, notatki sporządzone w Foreign Office na podstawie raportów z Bukaresztu z 27 czerwca 1940 r., s. 131; pisze o tym także A. Cretzianu, *The Soviet Ultimatum to Rumania*, „Journal of Central European Affairs”, IX 1949/50.

⁹⁸ PRO FO 371/24968, list Hoare’a z Bukaresztu z 19 marca 1940 r., s. 64–66.

⁹⁹ PRO FO 371/24968, notatka Nicholisa dla Hollisa z urzędu gabinetu wojennego z 15 kwietnia 1940 r., s. 94–97.

interests. On the other hand, Rumania wished to obtain frontier guarantees in return for economic concessions. An impasse in the negotiations took place in March 1939.

The events connected with the liquidation of Czechoslovakia in March 1939 and, predominantly, the seizure of Sub-Carpathian Ruthenia by Hungary caused panic in Bucharest. The widening of Hungarian expansion at the cost of Rumanian territories was taken into consideration, and the silent consent of Germany to the occupation of Ruthenia was treated as *sui generis* blackmail in relation to Rumania.

In this situation, Viorel Virgil Tilea, the Rumanian envoy in London, alarmed the British government with information concerning a German ultimatum addressed to Rumania. The news proved to be false, but it inclined the British to embark upon an attempt at organising support for countries threatened by German political and economic expansion or simply aggression. On 20 March, the British Cabinet proposed a quadrilateral declaration to be signed by Great Britain, France, Poland and the Soviet Union, foreseeing mutual consultations in case of yet another German aggression. The project, however, failed and the signing of an economic convention with Germany on 23 March 1939 caused a distinct *détente*.

On 27 March 1939, the British proposed a new formula: Great Britain and France would render help to Poland or Rumania under the condition that the latter two countries would assure them about their readiness to resist or provide mutual assistance.

Meanwhile, under the impact of Ian Colvin, on 31 March the British government announced its guarantees for Poland, while guarantees for Rumania depended on Polish readiness to come to its assistance.

Rumania could rely on French help more than on British support. Italian aggression directed against Albania (7 April 1939) accelerated French decisions about assistance for Rumania. On 12 April, the French government informed the British Cabinet about its intention to offer its guarantees to Rumania on the following day. In the evening of 12 April and on the morning of 13 April, the French and British governments exchanged information. Both parties wished to convince each other about the correctness of their stand. The English intended to proclaim guarantees for Greece, and the French — for Greece and Rumania. The French attitude prevailed, and on 13 April 1939 French-British guarantees for both those states were announced.

The guarantees were given only in case of German aggression, and did not take into account Soviet moves nor did they pertain to frontier integrity, a fact about which Rumania was informed. In 1940, however, they became devoid of all actual significance.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

Обстоятельства предоставления Румынии французско-британских гарантий в 1939 году

С ноября 1938 г. до 8 марта 1939 г. велись (с перерывами) немецко-румынские переговоры по вопросу заключения долгосрочного экономического соглашения. Гитлеровская Германия намеврвалась обеспечить себе постоянные поставки нефти, сырья и сельскохозяйственных плодов из Румынии, а в дальнейшей перспективе, подчинить ее собственным экономическим интересам. В свою очередь Румыния взамен за экономические уступки хотела получить гарантию границ. В марте 1939 г. переговоры зашли в тупик.

События связанные с ликвидацией Чехословакии в марте 1939 г., и прежде всего, захват Венгрии Прикарпатской Руси, вызвали панику в Бухаресте. Учитывалось расширение венгерской экспансии за счет румынской территории, а молчаливое согласие Германии на занятие Руси расценивалось как своего рода шантаж по отношению к Румынии.

В данном положении румынский посол в Лондоне Виорел Виргиль Тилея сигнализировал британскому правительству о немецком ультиматуме, направленном в адрес своей страны. Информация оказалась ложной, однако побудила англичан к попытке организовать поддержку для стран, находящихся под угрозой немецкой политической, экономической экспансии или обычной агрессии. 20 марта британский кабинет предложил подписание четырехсторонней декларации с участием Великобритании, Франции, Польши и СССР, предусматривающей взаимные консультации в случае очередной агрессии Германии. Однако данный проект не прошел, а подписание экономического договора с Германией 23 марта 1939 г. привело к явной разрядке напряженности.

27 марта 1939 г. британцы предложили новую формулу: Великобритания и Франция окажут помощь Польше или Румынии при условии, что получат уверенность в их готовности оказать сопротивление, а также помощь друг-другу.

Тем временем, под влиянием открытия Иана Колвина, британский кабинет объявил гарантии для Польши 31 марта, а гарантии для Румынии были поставлены в зависимость от готовности Польши оказать ей помощь.

Более чем на поддержку британцев, Румыния могла рассчитывать на Францию. Итальянская агрессия на Албанию 7 апреля 1939 г. ускорила решение Франции об оказании Румынии поддержки. 12 апреля французское правительство проинформировало британский кабинет о намерении на следующий день предоставить гарантию Румынии. Вечером 12 апреля и утром 13 апреля между французским и британским правительством произошел обмен информацией. Обе стороны желали получить взаимную уверенность в правоте своих мнений. Англичане намеврвались объявить гарантии для Греции, французы для Греции и Румынии. Победило мнение Франции и 13 апреля 1939 г. были объявлены французско-британские гарантии для обеих этих стран.

Гарантии были предоставлены исключительно на случай агрессии со стороны Германии, не учитывались действия СССР, не касались они также неприкосновенности границ, о чем было сообщено Румынии. В 1940 г. они не имели уже никакого реального значения.

Перевела Ирена Ковальщын